*Rada małpa, że się śmieli,*

Kiedy mogła udać człeka

Widząc panią raz w kąpieli

Wlazła pod stół – cicho czeka

Pani wyszła zamknęła;, drzwi

Małpa figlarz- nuż do dzieła!

**Wziąwszy pański czepek ranny,**

**Prześcieradło**

**I zwierciadło-**

**Szust do wanny !**

Dalej kurki kręcić żwawo!

W lewo, w prawo,

Z dołu, z góry

Aż się ukrop puścił z rury.

Ciepło – miło - niebo-raj!

Małpa miśli:,,W to mi graj!’’

Hejże! Kozły, nurki, zwroty,

Figle, psoty

Aż się wody pod nią macą

*Ale ciepła coś za wiele…*

*Trochę nadto… Ba, gorąco!...*

Fraszka! Małpa nie cielę,

Sobie poradzi:

Skąd ukrop ciecze,

Tam palec wsadzi

-Aj, gwałtu! Piecze!

Nie ma co czekać,

Trzeba uciekać!

Małpa w nogi,

Ukrop za nią-tuż, tuż w tropy,

Aż pod progi.

To nie żarty – parzy stopy…

**Dalej w okno!... Brzęk! – Uciekła!**

Że tylko palce popiekła,

Nader szczęśliwia.

Tak to zwykle małpom bywa.

Aleksander Fredro

***Małpa w kapieli.***